Biuletyn Centralny
Nr.9 z dn.17.VI.1944 r.

T r e ś ć:
1/ Komunikat w sprawie współpracy polsko-sowieckiej.
2/ Stronnictwo Narodowe poza czwórporozumieniem.
3/ Instrukcja propagandowa.

Biuletyn Centralny jest przeznaczony wyłącznie do osobistego tylko użytku odbiorców i nie może być kolportowany nawet wśród innych członków organizacji. W razie stwierdzenia wykroczeń w tym względzie będą wyciągane surowe konsekwencje.

0073

KOMUNIKAT W SPRAWIE WSPÓŁPRACY POLSKO-SOWIECKIEJ.

Nasze stanowisko.

Niezależnie od naszego negatywnego stosunku do bolszewizmu przed obecną wojną i walki, którą prowadziliśmy z nim nieprzerwanie na każdym polu, prowadzimy podczas wojny również nieubłaganą walkę z tem wszystkiem co nosi najmniejsze cechy rozkładu komunistycznego w społeczeństwie naszem. To też nie rozporządzając na początku innemi środkami jak tylko żywem słowem i piórem, podjęliśmy zaraz w pierwszych miesiącach drugiej wojny światowej szeroką propagandę przeciwko działalności krajowej komuny pod wszelkiemi postaciami. W broszurze wydanej w 1940 roku pod tytułem "Rosja Sowiecka w obecnej wojnie" pisaliśmy:

1/ nie wierzyć w brednie o "raju" sowieckim i przeciwdziałać szerzeniu się tych bredni;
2/ nie dać się wciągnąć do żadnej akcji, zmierzającej ku rewolucji komunistycznej i współdziałaniu z Rosją Sowiecką;
3/ na wypadek wojny Niemców z bolszewikami nie pomagać ani tym, ani tamtym.

Gdy zachowamy miłość Ojczyzny, gdy otoczymy czujną i nieustępliwą opieką rodzinę i religję - nie zmoże nas wróg i nie zginiemy. Jesteśmy wielkim narodem z dużym dorobkiem cywilizacyjnym. Nasz rachunek polityczny jest czysty, nie obciążony zbrodniami tak jak Niemców i Sowietów. A gdy pozbędziemy się opiekunów z Moskwy, ze Syonu i z Berlina, wówczas sami oczyścimy sumienie nasze z grzechów społecznych".

W rok później, gdy przewidziana wojna niemiecko-sowiecka wybuchła podaliśmy w "Szańcu" Nr.13/62/ z 1-15 czerwca 1941 r.:

"Na wypadek wojny sowiecko-niemieckiej pozostają nam jeszcze cztery koncepcje do wyboru a mianowicie:

1/ popieranie Rosji przeciwko Niemcom, czyli jeszcze sroższy ucisk odwetowy obecnie i pętla bolszewicka w przyszłości;
2/ popieranie Niemców przeciwko Rosji czyli to samo co wyżej, tylko w odwrotnym porządku; zemsta bolszewizmu obecnie i obroża niemiecka w przyszłości;
3/ pomaganie i 4/ przeszkadzanie obu stronom, czyli absurd tak oczywisty, że nie wymaga żadnych wyjaśnień."

Dziś gdy olbrzymie armje, wyekwipowane do ostatniego guzika, stoją na ziemiach naszych sprężone do skoku i czekają tylko sygnału, by runąć na siebie tysiącami samolotów i czołgów, dziesiątkami tysięcy dział i miljonami bagnetów - ponawiamy ostrzeżenie i powtarzamy przestrogę:

"Żadnych dywersji! Żadnego sabotażu! Nie przeszkadzajmy!".

W kilka miesięcy później w jesieni 1941 roku w broszurze pod tytułem: "Pokój z Rosją - Walka z Kominternem" - propagowaliśmy jeszcze raz szeroko nasze stanowisko:

" W konflikcie niemiecko-sowieckim nie stajemy po żadnej stronie. Zarówno Niemcy - niezależnie od tego czy rządzone są przez narodowych-socjalistów, czy przez żydowsko-komunistyczną zgraję, są jako naród naszym odwiecznym wrogiem, jak i imperjalistyczna Rosja, która w zależności od swojej siły militarnej będzie zawsze dążyła do zniszczenia Polski.

W interesie Narodu Polskiego leży, aby przed ofensywą naszych sprzymierzeńców, siły walczących ze sobą Niemiec i Rosji jaknajbardziej się wyczerpały oraz - aby załamała się całkowicie baza rewolucji międzynarodowej. Przeciwstawiamy się bezwzględnie wszelkiej agitacji Kominternu, dążącej do podjęcia przez nas roboty dywersyjnej na naszych ziemiach.

Odrzućmy wszelkie propozycje współpracy z komunistami, mające jedynie na celu dekonspirację i dezorganizację sił polskich".

Wreszcie po roku wojny niemiecko-bolszewickiej, gdy na naszych ziemiach zaczęły działać partyzantki sowieckie i miejscowych komunistów, nawoływaliśmy w "Szańcu" Nr.11/85 z dn.31.V.1942 r.:

" Jeśli nawet część społeczeństw demokracyj anglosaskich - wszystko jedno, szczerze czy nieszczerze już dziś jawnie oddaje Rosji Sowieckiej główny głos w powojennej Europie Środkowej i Wschodniej, to zbrodnią i głupotą z naszej strony byłoby przyczynić się do uznawania tego głosu choćby kiwnięciem palca, zwłaszcza, gdy za takie kiwnięcie mamy płacić potokami naszej krwi.

Latający agenci Moskwy, o ile nie poniechają swej nikczemnej taktyki, natkną się wreszcie u nas na opór już nie tylko bierny, lecz i czynny, do którego nie zawahamy się powołać wszystkich Polaków i który "specom" od partyzantek w cudzym kraju i na cudzy koszt z pewnością nie wyjdzie na zdrowie".

Wierni naszym ideałom w miarę swoich skromnych możliwości materjalnych i ludzkich podjęliśmy pierwsi czynną walkę z bandami komunistycznemi. Z szeregów Związku Jaszczurczego, a później Narodowych Sił Zbrojnych rwących się do walki czynnej żołnierzy, stworzyliśmy pierwsze oddziały leśne pod nazwą Aleksandrówki /nazwa pochodzi od inicjatora/, które obok normalnej walki z okupantem niemieckim chroniły ludność polską od napadów i grabieży band bolszewickich, które stały się forpocztą nawały azjatyckiej na Europę.

Tak zwane "czynniki miarodajne" - delegatura i Komenda Z.W.Z. milczały wówczas i z dziwnym i niezrozumiałym spokojem spoglądały na rozwój komuny w Kraju i nierówną naszą walkę z nią.

W sierpniu 1943r. w ulotce - Bracia rocznica - wezwaliśmy powtórnie wszystkich przeciw wrogowi od zewnątrz i wewnątrz:

" Komuna zamierza przy pomocy Moskwy pochwycić władzę w swoje ręce, by nam w plecy wbić nóż, jak w roku 1939.

Nie daj Bóg, by im się to miało udać!

Wszyscy pod broń!

Wszyscy do szeregów N.S.Z., które już oddawna tępią robactwo moskiewskie w jego kryjówkach!

Na front walki z komuną!

Centrale komunistyczne i ich "gwardyjskie" bandy muszą być zlikwidowane, zanim nastąpi rozprawa z okupantem!

Bo inaczej tyły nasze znów będą niezabezpieczone i znów mogą nam wbić nóż w plecy".

Gdyby przed dwoma laty a nawet jeszcze przed rokiem wysiłek społeczeństwa skierowany został w kierunku wschodnim przy niezaniedbywaniu oczywiście zachodu i utrzymania walki z okupantem niemieckim w granicach interesów

polskich a nie obcych jak to dotychczas ma miejsce, Kraj nie znalazłby się w tej trudnej sytuacji walczenia na wszystkich frontach z przeważającemi i częściowo skoordynowanemi wrogiemi siłami.

Dla właściwej walki z Niemcami należało oczyścić najpierw zaplecze frontu krajowego z komuny, band dywersyjnych i ujarzmić czynnemi, odwetowemi wystąpieniami rizunów ukraińskich. Po wykonaniu tych zadań zapanowalibyśmy częściowo przynajmniej nad naszemi ziemiami i nie mielibyśmy tej anarchji, jaką teraz przeżywamy.

Popieraliśmy przez cały okres wojny ogólną politykę rządu, pomimo wielu zastrzeżeń co do polityki w stosunku do Kraju i przygotowań ustrojowych zarówno politycznych, jak i gospodarczych na przyszłość. Natomiast z wielkim niepokojem obserwowaliśmy rozwój stosunków politycznych w delegaturze rządu i w Armji Krajowej. Obawialiśmy się zawsze, co okazało się całkowicie słusznem, że z czasem cały aparat delegatury, jak też i szeregi A.K. zostaną infiltrowane przez agentów komunistycznych.

Sowiety nastawione w swym imperjaliźmie na Europę środkową i południowo-wschodnią muszą zlikwidować a przynajmniej zmiejszyć rolę Polski, która jako silne państwo stanie zawsze przeciwko pochodowi Azji na zachód niezależnie od tego pod czyjemi sztandarami i pod jakim kierownictwem by się odbył. Usunięcie tej przeszkody to kanon obecnej polityki europejskiej Rosji. Stąd pochodzi nacisk państw anglosaskich, którym jeszcze na Rosji zależy, w stosunku do nas [illegible] w wymuszaniu na emigracji ustępstw terytorjalnych.

Szkodliwe "gierki" i łamańce dyplomatyczne t.zw."czynników miarodajnych".

Rząd na emigracji, mający w swym składzie ludzi z wyjątkiem kilku ministrów z Mikołajczykiem na czele, miękkich i nie rozumiejących, lub też nie chcących widzieć poza swą własną karjerę właściwej linji polityki polskiej, musiał w swym oporze przeciwko szantażowi Sowietów i naciskowi Anglosasów mieć silne oparcie w Kraju. Niestety ani "gruba czwórka", która jest jedynym członem w Radzie Jedności Narodowej nie zdała egzaminu pomimo zewnętrznych pozorów w postaci protestów przeciwko inkorporacji ziem polskich do Związku Sowieckiego. Opinje, które poszły do Londynu jako wiążące stały się po części powodem ustępliwości rządu, który ostatecznie zgodził się na dyskutowanie granic w kierunku ustępstw na rzecz Rosji.

Uchwała Rady Ministrów w tym przedmiocie brzmiała:

" Rząd Polski, w deklaracji swej z dnia 14 stycznia 1944 r. oświadczył, że gotów jest do podjęcia z rządem sowieckim, przy współudziale rządów brytyjskiego i amerykańskiego, rozmów na temat cał. [illegible] istniejących zagadnień. Tym samym Rząd Polski nie wyłączył i spraw granicznych z rozmów, rozumiejąc, że dotyczyć one będą granic Polski zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie i północy.

Wynik rozmów w sprawie granic będzie mógł być zrealizowany dopiero po zakończeniu wojny. Bezzwłocznie zaś, już w toku działań wojennych, winna być uzgodniona z Rządem Polskim, który w tej sprawie zasięgnie opinji Kraju".

Otóż opinja Kraju została wyrażona przez delegata i porozumienie czterech stronnictw a nie podstawie prawdziwych poglądów społeczeństwa.

Zastosowano w tej sprawie, jak zresztą i w innych dyktatorskie metody kliki rządzącej Krajem, a nie zasady demokracji - odwołania się do opinji za pośrednictwem właściwych ośrodków politycznych.

Opinja delegatury oparła się na następujących przesłankach:

1/ PPR poprzez organizacje lewicowe, bataljony chłopskie, Armję Rządową i inne komórki m.in. NKWD rozpracowała całkowicie Armję Krajową i delegaturę i w razie wkroczenia bolszewików zdekonspiruje ośrodki polskiego oporu,

Wobec tego przez ujawnianie tych ośrodków oraz współpracę z czerwoną armją można będzie chociaż część uratować;

2/ przez pozostawienie całej ludności polskiej na ziemiach mających być włączonych do Z.S.S.R. udowodni się światu, że to jest polska ziemia.

3/ Jeśli Polacy pozostaną w masie - bolszewicy nie będą mogli wszystkich zniszczyć i część ludności uratuje się,

4/ przez współpracę z wojskami czerwonemi udowodni się światu, że Polska walczy dalej z Niemcami.

Na podstawie tej opinji, Rząd i Naczelne Dowództwo w Anglji wydało rozkaz współdziałania z armją sowiecką pomimo, że stosunki polsko-rosyjskie nie zostały uregulowane.

Natomiast nasze stanowisko opiera się na następujących przesłankach faktycznych:

1/ przez fizyczne zlikwidowanie agentów obcego mocarstwa, posługujących się w likwidacji patrjotycznych ośrodków polskich nawet policją niemiecką, możnaby uniknąć dekonspiracji wobec Rosji;

2/ przez przesiedlenie na zachód wszystkich elementów młodych i zagrożonych od strony Rosji można uratować część ludności;

3/ bolszewicy jak wiemy likwidują większość ludności na ziemiach wschodnich i w ten sposób nie możemy udowodnić światu, że to są polskie ziemie. Udowodnimy to wtedy, gdy będziemy mieli siłę a tę siłę przez zostawianie na tamtych terenach zdolnych do noszenia broni ludzi - tracimy;

4/ bolszewicy nie liczą się ani z jednostkami ani z masą i wywożą całą ludność. Jednych wcielają do armji, drugich przydzielają do przemysłu w głębi Rosji;

5/ Naskutek współpracy z wojskami czerwonemi tracimy jeszcze dodatkowo siłę zbrojną z środkowej i zachodniej Polski, a oprócz tego narażamy się na zwiększone represje niemieckie.

I to wszystko dzieje się nie na nasze dobro a dla jakiejś fikcji, lub też na korzyść bolszewików, którzy w ten sposób oczyszczają sobie generalnie teren, który w najbliższej przyszłości mają zamiar opanować.

Wyniki współpracy polsko-sowieckiej w oświetleniu prasy "oficjalnej".

A teraz zobaczymy jak ta współpraca wygląda na podstawie komunikatów tych co ją propagowali i byli jej inicjatorami...

"...Walka A.K. i oddziałów partyzanckich wzmaga się z godziny na godzinę. Zgodnie z instrukcjami Polskiego Rządu - A.K. oddaje usługi walczącej na naszych ziemiach Czerwonej Armji".

"..Zgodnie z instrukcjami władz polskich oddziały Podziemnej A.K. współdziałają z wojskami sowieckiemi na linji frontu. Na Wołyniu dowódca miejscowych oddziałów nawiązał kontakt z dowództwem sowieckim i współpracuje z nimi na podstawie pełnego wojskowego porozumienia. Oddziały na Wołyniu wzięły na siebie trudne zadanie ułatwiania Czerwonej Armji przepraw przez rzeki".

/"Świt" cytowany przez "Tydzień" z dn.4.V.44r./

"Świt" donosi, że 20-ta dywizja Armji Krajowej stoczyła ciężkie boje. W wykonaniu rozkazu dowództwa usiłowała się ona przedostać przez linje niemieckie, aby wejść w kontakt z armją sowiecką. Polakom nie udało się przełamać pierścienia niemieckiego i ponieśli wielkie straty.

/A.R. z dn.18.V.44r./

Komunikat Nr.5 dowództwa A.K. z dn.26.IV.44r.

"Nasze oddziały walczące od dnia 9.IV. na płn.zach. od Włodzimierza, wskutek wycofania się wojsk sowieckich na wschodni brzeg Turii zostały w dn.16.IV. otoczone i odcięte w rejonie lasów Zamłynie i Kładniów. Po 5-dniowych ciężkich walkach z nieprzyjacielem w całkowitym okrążeniu, pod silnym ogniem artylerji i bombardowania z powietrza, oddziały nasze w nocy z dn.20 na 21.IV. przebiły się i wyszły poza otaczający je pierścień niemiecki. Okrążone oddziały nasze zadały nieprzyjacielowi poważne straty w zabitych i rannych

biorąc 30 jeńców i zdobywając 12 c.k.m. i wiele innej broni. W walkach tych poległ dowódca zgrupowania bojowego Oliwa ppłk."

Komunikaty dowództwa A.K. Nr.1,2,3,4 oraz dalsze donoszą o krwawych i ciężkich bojach staczanych we współdziałaniu z armją sowiecką na tyłach frontu niemieckiego, na Wołyniu i w Małopolsce.

- - -

"Według ścisłych informacyj z Sarn i innych miejscowości, leżących na terenie Polski, władze sowieckie po zajęciu tych miejscowości wywiesiły obwieszczenie, że zajęte tereny, należą do Związku Radzieckiego, a mieszkańcy są obywatelami sowieckimi"./"Swit"-"Tydzień" z dnia 4.V.44r./

" Bolszewicy przeciwstawiają się zdecydowanie oddziałom polskim, na wschód od linji frontowej. Coraz częstsze są tam wypadki rozbrajania Polaków.
W kilku wypadkach dowódcy polscy zostali nawet zabici...
...Rozmowy jakie niektórzy dowódcy polscy przeprowadzali nie doprowadzają na ogół do wyników: generałowie sowieccy przystają na współpracę taktyczną, na ogół jednak zachęcają do podporządkowania się władzom "armji Berlinga".
Na zajętych terenach przeprowadzają poprostu masowy i gwałtowny pobór do wojska sowieckiego"./"Biul.Infor." Nr.14 z dn.6.IV.44r./

" Z wiadomości nadchodzących z terenów zajętych przez wojska sowieckie wynika, że bolszewicy po zajęciu miejscowości... mobilizują mężczyzn od 17 do 50 lat do służby wojskowej, przyczem Polacy mają wybór między zaciągnięciem się do armji berlingowskiej, lub przymusowym do wojsk sowieckich"./"Rzeczpospolita" Nr.5 z dn.28.IV.44r./

"Biuletyn Informacyjny" Nr.19 z dn.11.V.44r. pisze o zachowaniu się wojsk sowieckich: "dopuszczają się nadużyć, rabunków i gwałtów"... "Trwa na Wołyniu rejestracja mężczyzn od 17 do 52 lat bez względu na narodowość i szybkie wcielanie ich do armji czerwonej..."
Na obszarach zajętych odbudowują Sowiety administrację z okresu okupacji 1939-41r. obsadzając ją w znacznej części tymi samymi co wtedy ludźmi. Tworzą pierwsze artele rzemieślnicze. We wsiach rozstrzelano wielu zamożniejszych gospodarzy, jako kułaków".

" Obóz koncentracji polskiej w Zasmykach k/Kowla brał czynny udział w walce o Kowel po stronie wojsk bolszewickich. Został jednakże potym w całości przez bolszewików wywieziony. Również obóz taki w Przebrażnie k/Łucka został przez bolszewików rozbrojony i wywieziony."

" Partyzantka sowiecka w lubelszczyźnie występuje licznie, szczególnie w pow. janowskim i biłgorajskim, natomiast oddziałów partyzanckich PPR prawie niema /wiadomo nam o paru grupach po około 50 ludzi/. Prowadzą one mało akcji dywersyjnych, natomiast dość żywą agitację wśród chłopów przedewszystkiem za armją Berlinga" /"Biul.Infor. Nr.19 z dn.11.V.44r./

Komunikat Nr.8 Dowództwa A.K. z dn.17.V.44r.

" W dniu 5.V.44r. w rej. Kraśnika oddział A.K. przygotowujący się do akcji przeciwko Niemcom został w podstępny sposób znienacka napadnięty przez dziesięciokrotnie liczniejszy oddział A.L. /PPR/. Po trzygodzinnej walce, w której część walczących poległa, reszta oddziału po wystrzelaniu całej amunicji została przez napastników wymordowana, a broń i sprzęt zrabowane".

" W związku z komunikatem D-twa A.K. Nr.8 podajemy szczegóły napadu PPR-owskiej "Armji Ludowej" na oddział A.K. pod Kraśnikiem. Dn. 5 maja po pierwszej wymianie strzałów, /ogień otworzył A.L./ dowódca partyzantów komunistycznych "Cień" podszedł do dowódcy A.K. "Moczara" i w trakcie rozmowy, wyjaśniającej "nieporozumienie" zastrzelił go, co było dla partyzantów PPR znakiem do nowego otwarcia ognia broni maszynowej. 18 naszych ludzi zginęło, 8 odniosło rany. /"Biul. Infor." Nr.21/228 z dn.25.V.44r./

"Biuletyn Informacyjny" Nr.21/228 z dn.25.V.44r.

"Pod okupacją sowiecką . Na podstawie informacyj z zajętych terenów Wołynia sytuacja Polaków przedstawia się następująco: 1/ Aby osłabić uprawnienia i roszczenia polskie do ziem wschodnich Bolszewicy starają się zmniejszyć ilość Polaków na tych terenach. Nie utrudniają Polakom wyjazdu na teren okupacji niemieckiej ani wgłąb Rosji. 2/ Nagminnych i oficjalnych okrucieństw nad Polakami naogół nie ma, natomiast są stosowane wszelkie szykany, aby zmusić Polaków do opuszczenia Ziem Wschodnich. Częste wybryki oddziałów frontowych, rabunki igwałty. 3/ Stosunek do księży jest propagandowo poprawny. 4/ Administracja sowiecka czyni wysiłki, aby zagadnienie "narodowościowe" polskie w ogóle nie istniało; np. pomija wyraźnie sprawę polskiego języka na tych ziemiach, wprowadzając uprawnienia językowe. Polaków zatrudnia się w administracji tylko wówczas, jeżeli niczem nie zaznaczają swej polskości. Na kierownicze stanowiska administracyjne powracają ludzie, którzy działali w latach 1939-41.

Wśród naszych partyzantów na Wołyniu żołnierze ze współwalczących oddziałów sowieckich wszczęli w kilku wypadkach propagandę, aby Polacy wymordowali własnych oficerów i tworzyli "rady żołnierskie". /podkr.red./

Prasowa propaganda komuny nie ustaje w atakach na Rząd i wojsko polskie. Pismo "Partyzant" z 15.III. przedstawia ogół działaczy polskich, nie wyłączając członków Rządu i dowódców wojskowych - jako agentów Hitlera.

Cóż zarzuca się im przede wszystkim? - "bezczelne żądanie zwrócenia Polsce zagrabionych obszarów Białorusi i Ukrainy"! /podkr.red./

Polska nie skorzystała nic na tem a straciła znów wiele młodych sił, które kiedyś przydałyby się do zdobycia zrabowanych nam ziem.

Jednocześnie nie wiadomo w czyim interesie oficjalna propaganda bałamuci dalej jednolitą opinję publiczną.

Oficjalny organ Pełnomocnika na Kraj ogłosił artykuł pod tytułem "Prosta Droga", który słusznie przez pismo Konwentu /sanacja/ został określony tytułem "Obce agentury".

"Rzeczpospolita" Nr.5 z dn.28.IV.44r. art. p.t. "Prosta droga"...

" ...Zmieniły się zasadniczo okoliczności okupacji... Dzisiaj nie zapierają /bolszewicy/ praw Polski do niepodległości, Stalin głosi nawet, że pragnąłby Polskę widzieć Wolną, Wielką i Silną... Zachowanie się Rosji zaprzyjaźnionej z "osią" w pierwszem dwuleciu wojny,

i Rosji sprzymierzonej z demokracjami w końcowem jej stadjum, nie może być jednakowe. Dlatego też Pełnomocnik na Kraj R.P. wymaga od wspórodaków zachowania się w stosunku do wkraczających wojsk sowieckich poprawnego, spokojnego i pełnego godności narodowej...

...Tylko teoretycznie można przewidzieć takie krańcowe ewentualności jak ...niedopuszczenie przez władze sowieckie organów polskich do wykonywania funkcyj, co skłoniłoby je do ponownego schowania się pod ziemię, a Rząd Polski do wezwania aljantów aby utworzyli administrację mieszaną, przewidzianą dla terenów oswabadzanych. Miejmy nadzieję, że do takiej ostateczności nie dojdzie i że Sowiety ustosunkują się do Rządu Polskiego, na czele którego stoją Ludowiec i Socjalista nie gorzej niż do królewskiego rządu marszałka Badoglio, złożonego z autentycznych exfaszytów. W rozważaniach tych wykluczamy całkowicie możliwość tworzenia fikcyjnych rzekomo polskich rządów z ramienia t.zw. "Związku Patrjotów", gdyż byłaby to zbyt gruba imperjalistyczna gra sowiecka.

...W szeregu miejscowości na Wołyniu i Podolu oddziały A.K. ujawniły się wobec wojsk sowieckich. Trudno jeszcze mówić o rezultatach tej inicjatywy polskiej. Relacje są ułamkowe i tak różne, że nie dają jednolitego obrazu sytuacyjnego.

...Warunkiem zasadniczym dla nas jest zagwarantowanie odrębności ideowo-organizacyjnej dla polskich oddziałów. Drugim warunkiem to scalenie rozproszkowanych na drobne partje dywersyjne oddziałów bojowych A.K. i utworzenie większych jednostek bojowych np. dywizji terytorjalnych, podległych służbowo i organizacyjnie Naczelnemu Wodzowi i Komendantowi A.K., a tylko operacyjnie uzależnionych od wyższego dowództwa sowieckiego".

"Swit" z dn.15.V.44r. podaje:

Zgodnie z nakazami władz polskich większa część ludności nie opuściła terenów wschodnich Polski. Obecnie Niemcy dla celów propagandowych rozsiewają pogłoski o nieszczęsnym losie tych, którzy pozostali. Opowiadają o mordach bolszewickich, o grabieżach, o wcielaniu do armji sowieckiej. Tą propagandą strachu przed czerwoną armją Niemcy mają nadzieję zasiać sympatję dla siebie".

/Przyp. Red. A dla kogo sieje sympatje "Swit"? Skoro groźną prawdę o bolszewikach, stwierdzaną wielokrotnie przez pisma oficjalne, dezawuuje przerzucając ją na konto tendencyjnej propagandy niemieckiej/.

Agencja prasowa P.Z.P. Nr.20 z dn.18.V.44r. podaje w 8 punktach sytuację Polaków pod okupacją sowiecką, m.in. znajdujemy następujące informacje:

" Nie utrudniają Polakom wyjazdu z Kresów na tereny okupowane przez Niemców ani też w głąb Rosji. Znane są wypadki wyjazdu Polaków do Persji"

Na zapytania dotyczące przyszłości ziem okupowanych słyszy się odpowiedź: Tu Polska. Jeszcze nie wiadomo co będzie. My idziemy na Niemca, a wy urządzajcie się na miejscu".

/Natomiast w tak wyczerpującym obrazie sytuacji nie znajdujemy ani jednej informacji o przymusowym poborze do wojska sowieckiego, ani krwawej działalności NKWD o czem donoszą wszyscy uciekinierzy z terenu okupacji sowieckiej/.

Stanowisko emigracji.

Pomimo, że my tu w Kraju winniśmy obecną sytuację polityczną widzieć w prawdziwszym świetle niż emigracja, to jednak świadome społeczeństwo na obczyźnie broni lepiej naszych interesów niż "przedstawicielstwo" Kraju. Przytaczamy poniżej wyjątki z uchwał zebrań odbytych w Londynie i Edynburgu.

/Przytaczamy za "Myślą Polską"/.

" Zebrani w Londynie w dn.28 stycznia 1944r. obywatele Rzeczypospolitej Polskiej zanoszą wobec Boga i wszystkich wolnych i pokój miłujących narodów świata protest:

1/ przeciwko zamachowi Sowietów na integralność Państwa Polskiego - wyrażonem w przekreśleniu prawomocnie istniejącej granicy i przeciw tendencjom zagarnięcia naszych ziem po linję Curzona, jak też przeciwko żądaniom obrażającym moralność polityczną i pozbawionym podstaw moralnych, historycznych, etnograficznych i kulturalnych;

2/ przeciw propozycjom sowieckim wymiany tych ziem na Prusy Wschodnie i ziemie nad Odrą; ziemie naszych ojców są dla nas przedmiotem kultu a nie towarem do wymiany, ludności zaś, zamieszkującej te ziemie, również na towar wymienny uważać nie pozwolimy;

3/ przeciw zatrzymaniu około miljona obywateli polskich uprzednio gwałtem z państwa naszego wywiezionych.

Zebrani ślubują, że nie ustaną w pracy nad odzyskaniem wolnej, całej i niepodległej Ojczyzny i dają wyraz przekonaniu, że żaden Rząd Rzeczypospolitej, niezależnie od personalnego lub partyjnego składu, nie zgodzi się nigdy na nowy rozbiór Polski - <u>rząd bowiem, któryby przestąpił przez hańbę rozbioru, tym samym przestałby być rządem Polski</u>".

Z uchwały Związków Ziem Północnego i Południowo-Wschodnich R.P. powziętych na wspólnem posiedzeniu w dn.20.II.1944r. /przytaczamy za "Myślą Polską":

" Żaden Polak, żaden obywatel wierny Rzeczypospolitej, nie chce dać wiary ponurym wieściom, że Rząd Rzeczypospolitej chwieje się i waha, że idzie przeciw niezłomnej woli narodu; że odstępuje od zasady całości terytorjum państwa, ukrywając to pod pozorami tymczasowej linji demarkacyjnej; że umyślił najofiarniejszych obywateli dobrowolnie wystawić na zemstę najeźdźcy.

W poczuciu odpowiedzialności, która na nas ciąży jako na przedstawicielach zorganizowanego społeczeństwa ziem wschodnich R.P. stwierdzamy:

rząd, któryby się ugiął przez słabość i przyłożył rękę do tak zgubnego dzieła, straciłby prawo do szacunku i zaufania obywateli. Polska nigdy nie uznałaby jego kapitulacji przed przemocą, a imiona jego członków pokryłyby się na zawsze niesławą. "

Twarde również stanowisko zajął Związek Dziennikarzy R.P. w Londynie:

<u>Uchwała Związku Dziennikarzy R.P.</u>:

" Wystąpienia publiczne członków Związku Dziennikarzy R.P., które by godziły w zasadę wierności Rzeczypospolitej lub też integralności terytorjalnej Państwa Polskiego - winny być przedmiotem postępowania przed Sądem Koleżeńskim na wniosek Zarządu, na wniosek któregokolwiek z członków Związku lub też z inicjatywy samego Sądu".

Przeciw wnioskowi temu, zgłoszonemu przez E.Rojka, zaprotestowała nieliczna grupka dziennikarzy z Izaakiem Deutscher em i Bernardem Singerem. W rezultacie wniosek został uchwalony ogromną większością głosów. Przeciw wnioskowi głosowali tylko: Deutscher, Singer, Brodzki, Frenkel, Frimerowa i Ksawery Pruszyński. /Agencja Informacyjna "Kraj" organ delegatury Nr.20/37 z dn.7.VI.44r./

Nazwiska głosujących przeciwko wnioskowi za wyjątkiem notorycznego sowietofila Pruszyńskiego świadczą same o swej narodowości.

Nie pomogą żadne kompromisy i im bardziej stanowczo i nieustępliwie będziemy traktowali zdradzieckie zamiary sowieckie, tem więcej szacunku i uznania znajdziemy nietylko u Anglosasów, ale na całym cywilizowanym świecie. Przedewszystkiem Anglikom będącym szowinistami narodowymi zaimponujemy naszą niezłomną postawą w obronie słusznych praw. Mogą dziś dla konjunkturalnej taktyki politycznej naciskać na nas, ale gdy my odpowiemy stanowczem nie uszanują naszą wolę i powiedzą sobie, że Polacy to naród na którym można się oprzeć w budowie przyszłej Europy. Anglja szuka siły, mogącej chociaż w części Europy utrzymać ład i tej siły będą szukali tam, gdzie natrafią na wyrobienie polityczne i świadome swej misji narody. Z państwami, prowadzącemi chwiejną politykę i idącymi samorzutnie ku zagładzie liczyć się nie będą mocarstwa sprzymierzone. Trzeba odróżnić dzisiejszą taktykę rządu brytyjskiego od poglądów społeczeństwa angielskiego. Taktyka rządu musi być dostosowana do sytuacji, natomiast opinja publiczna jest czemś stałem. Dla przykładu podajemy głos części prasy angielskiej w sprawie Tita, a wiemy przecież, że Churchill w jednem z przemówień nazwał go swym przyjacielem.

" ...Jeden z publicystów angielskich, redaktor "Nineteenth Century", F.A. Voigt zupełnie jawnie atakuje radio brytyjskie za przemilczanie komunikatów wojennych Michajłowicza, którego nazywa nieustraszonym bojownikiem Serbii i Czarnogórza. Voigt stwierdza, że główny ciężar walk spoczywa na "czetnikach" Michajłowicza. Nazywa armię Tita poprostu bandami i wskazuje, że premierostwo i urząd marszałka Tita są z nieprawdziwego zdarzenia, że jego rozgłos, to tylko i wyłącznie propaganda. I to propaganda obca, bo prowadzona przez rozgłośnię w... Tyflisie, o 1.000 km od Jugosławii. Rząd i sztab Tita poddaje Voigt silnej krytyce, wykazując, że są w nim ludzie skompromitowani politycznie i zbrodniami wojennymi. Między innymi w skład "rządu" wchodzi jakiś szarlatan "prorok" i okultysta, inny znów członek "rządu", to redaktor tygodnika zagadek-krzyżówek. Jeden z ministrów, Filipowić, jest pospolitym zbrodniarzem wojennym. Rzeźbiarz Augustynowić, twórca popiersia Mussoliniego, które Duce mu wręczył Pavelić, jest członkiem "sztabu" Tita. "Armia " składa się podobno w 90 proc. z komunistów, utrzymywana jest jedynie dzięki prawdziwie bolszewickiemu terorowi." /"Warszawski Głos Narodowy Nr.13 z dn.13.V.44r./

<u>Przygotowanie współpracy z komuną.</u>

Na skutek opinji Rady Jedności Narodowej /czwórporozumienia czterech stronnictw/ rząd w Londynie powziął decyzję współdziałania A.K. z wojskami sowieckimi pomimo braku stosunków dyplomatycznych. Jaki był przebieg tej współpracy i jak ona dalej się kształtuje podaliśmy już wyżej. Współdziałanie to miało być jednak kontynuowane w wypadku właściwego, zgodnie z dobrymi obyczajami międzynarodowymi, ustosunkowania się władz sowieckich zarówno do samych oddziałów wojskowych, jak i do ludności.

Pierwszy komunikat w tej sprawie, wydany w dniu 4 kwietnia br. przez P.A.T. a z Londynu brzmiał:

" ...Współpraca z oddziałami A.K. nawiązała się pomyślnie. W późniejszym okresie doszły wiadomości o niepokojących wypadkach poza linją frontu sowieckiego i wymagających wyjaśnienia. W razie gdyby okazały się one prawdziwe i powtarzały się mogłoby to wpłynąć na zaprzestanie ujawniania się polskiej A.K."

A zatem w pierwszych dniach miały miejsce wypadki, które mogły wpłynąć na zmianę decyzji.

Jednocześnie z tym komunikatem ukazało się oświadczenie Rady "Jedności" Narodowej i Pełnomocnika na Kraj z dn.3.IV.br.:

" ...Choć Z.S.S.R. i Polska nie utrzymują ze sobą obecnie stosunków dyplomatycznych i wojska Z.S.S.R. wkroczyły na terytorjum Polski bez porozumienia z Rządem Polskim, wojska te walczą ze wspólnym wrogiem - Niemcami. Należy do wojsk tych zachować poprawny stosunek <u>dopóki</u>

"działania ich będą zgodne z prawami międzynarodowemi.
Na całym obszarze Państwa Polskiego urzędują legalne władze polskie cywilne i wojskowe, które działają w myśl dyrektyw Rządu. Przeto obywatele Państwa Polskiego powinni nadal postępować w myśl zarządzeń tych władz, a nie uznawać żadnych samozwańczych rzekomych rządów i rad i nie stosować się do ich wezwań, np. udziału w plebiscytach, poborze do oddziałów wojskowych Berlinga, lub armji czerwonej i t.p. - jako niezgodnych z przepisami prawa międzynarodowego".

Znów mamy tu wyraźne podkreślenie - uszanowania przez stronę sowiecką praw międzynarodowych.

W dniu 8.IV.br. wydała P.A.T. nowy komunikat treści następujące : w sprawie nawiązania kontaktu przez Komendanta okręgu wołyńskiego A.K. z dowództwem sowieckim pod Łuckiem:

" ...Na zaproszenie udał się on w dniu 26.III.44r. do miejsca postoju dowództwa armji sowieckiej, gdzie zakomunikowano mu zasady współpracy z wojskami sowieckiemi. Komendant zastrzegł sobie odpowiedź do dni 4 dla porozumienia się ze swojemi władzami przełożonemi. Odpowiedź Komendanta A.K. uzgodniona z Delegatem Rządu i zaakceptowana przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie została wręczona dowódcy wojsk sowieckich".

Ażeby pomimo "drobnych tarć" współpraca nie urwała się zjawił się na terenie G.G. - a przedewszystkiem Warszawy agent obcych mocarstw, przedewszystkiem Rosji Sowieckiej, oddelegowany przez nich od początku prawie wojny do gabinetu premjerów polskich na emigracji, żyd z Polski p.R. On to odbywał ze wszystkiemi - z wyjątkiem nas - ugrupowaniami politycznemi wielotygodniowe rozmowy, celem przygotowania ich do całkowitej współpracy z Rosją, nietylko nazewnątrz okupacji niemieckiej, ale i na terenie nie zajętym przez bolszewików. Pod płaszczykiem jedności i ujednolicenia wysiłku zbrojnego Kraju, obcy ten agent, znany jako sekretarz krwawego prezydenta Meksyku, Callesa, gdy ten przeprowadzał tam rewolucję komunistyczną, łączył poprzez delegaturę i ugrupowania lewicowe, między innemi przez Centralizację Stronnictw Socjalistycznych i demokratycznych, A.K. z Armją Ludową i Polską Armją Ludową.

Sprawę tę naświetla nam raport specjalny złożony nam przez wywiad antykomunistyczny:

" Otrzymaliśmy informacje, że P.Z.P. zarządziło przeprowadzenie t.zw. "tygodnia strzelania do Niemców" /termin rozpoczęcia przypuszczalnie 10.V.44r./

Od pewnego czasu komuna prowadzi ożywioną działalność na odcinku walki bezpośredniej, a działalność ta, jak wskazują świeżo otrzymane informacje, ma być jeszcze bardziej wzmożona. Celem jej jest wywołanie zwiększonego terroru i represji okupanta, co w konsekwencji ma pobudzić szerokie masy do czynnej walki. Uaktywnienie społeczeństwa - to cel, do którego komuna zdąża oddawna. Robota ta w szerszym zakresie nie dawała, jak dotychczas, większych rezultatów - masy nie dawały się uaktywnić, dzięki stanowisku i postawie polskich organizacji.

Obecnie sytuacja zmienia się całkowicie. Komuna pewna jest, że tym razem osiągnie swój cel i to właśnie przy pomocy P.Z.P., gdzie pewne koła lewicowe z szefem sztabu A.K. na czele, prą do porozumienia z P.A.L., a dalej z G.L. do utworzenia bloku sanacji z lewicą dla przeciwstawienia się obozowi narodowemu.

W kołach komunistycznych panuje bardzo duży optymizm, że wobec rozkazów londyńskich, wyraźnie nakazujących współpracę z armją czerwoną oraz poparcia decydujących czynników w Kraju, współpraca pomiędzy P.Z.P. i środowiskami, pozostającemi pod rozkazami Moskwy zostanie nawiązana, co w rezultacie musi doprowadzić do wywołania powstania - jako termin podawany jest nawet już miesiąc bieżący, najdalej czerwiec.

"Termin ten zależny jest od "zagranicy /Londynu, czy Moskwy?/, gdyż powstanie ma być zsynchronizowane z akcją armji czerwonej na froncie wschodnim, bombardowaniami oraz desantami sowieckiemi i aljanckiemi.

Że optymizm ten jest uzasadniony, to potwierdzają z różnych źródeł informacje. Może to tylko przypadek - zarządzenie stanu gotowości w komunie, a jednocześnie takie same zarządzenie w P.Z.P. - od szeregu bowiem ludzi z P.Z.P. /nie z oddziałów wypadowych, czy likwidacyjnych/ otrzymujemy informacje, że otrzymali rozkaz "gotowości bojowej", są już spakowani i czekają na rozkaz wymarszu na punkty zborne; zarządzenia te nie są bynajmniej skierowane przeciwko komunie.

Wiadomości ze źródeł P.Z.P. i komun. potwierdzają się także przez informacje ze źródeł niemieckich, wg. których władze niemieckie liczą i spodziewają się wybuchu powstania w najbliższym już czasie. Z tych względów właśnie pośpiesznie wykańczane są bunkry i t.p. urządzenia, przeznaczone do walki ulicznej, wzmacniany garnizon wojska /podobno w W-wie liczy obecnie ca 90 tys. ludzi/.

Jak sytuacja rozwinie się dalej, czy i kiedy zostanie wywołane powstanie, czy będzie przeciwnie - chwilowe rozładowanie - to trudno przewidzieć.

Pewne - to: 1/ wzrost wpływów i ożywiona działalność komuny, już dzisiaj całkowicie zsowietyzowanej /KC PPR de fakto nie istnieje, robotą kieruje dobrze zakonspirowany Komitet Wykonawczy, złożony z 3-ch "zrzutków" - /agentów sow./, pracej do aktywizacji społeczeństwa i wywołania powstania /z drugiej znów strony przygotowującej masową likwidacje elementów "reakcjonistycznych"/, 2/ zabiegi pewnych kół sanacji oraz Str. Ludowego /stworzenia wspólnego bloku z lewicą oraz wyraźne zwekslowanie na tory współpracy z armją czerwoną, a więc siłą rzeczy także współpracy z komuną; 3/ ustępstwa rządu w Londynie na rzecz Sowietów, czego wyrazem jest rozkaz współdziałania z armją czerwoną.

W tym stanie rzeczy niebezpieczeństwo wywołania powstania/co byłoby ogromnym sukcesem komuny/ jest bardzo wielkie".

Możliwości współpracy z armją czerwoną okazały się już w krótkim czasie złudne. Ale t.zw. "czynniki miarodajne" zapomniały o swoich oświadczeniach, że tylko wtedy współpraca będzie utrzymana, jeśli Rosja stosować będzie ogólne zasady międzynarodowe, przyjęte w świecie cywilizowanym, i poszły jeszcze dalej w tej współpracy. Toczące się pertraktacje między A.K. a P.A.L. oraz A.L. są wymownem świadectwem, że grozi nam powoli podporządkowanie oddziałów wojskowych dyrektywom Moskwy.

Centralizacja stronnictw socjalistycznych i demokratycznych, która jest zapleczem politycznem P.A.L. i A.L. ma zamiar wciągnąć do współpracy P.P.R. i Gwardję Ludową i razem z niemi wejść do Rady Jedności Narodowej. Potem przez porozumienie organizacyj wojskowych opanowywać stopniowo A.K. - co dziś widoczne już jest w Batal]onach Chłopskich i podporządkować je dowództwu Berlinga. Oportunizm czwórporozumienia oraz dowództwa A.K. musi ostatecznie doprowadzić do katastrofy, mianowicie do zniszczenia poprzez przedwczesne powstanie na rozkaz Moskwy, a przed którem tak usilnie i tylokrotnie przestrzega nietylko Mikołajczyk lecz i dowództwo inwazyjne, żywych sił narodu. Rosja chce oczyścić sobie przedpole przed wkroczeniem, gdyż zaplecze będzie miała po obecnej okupacji zajętych ostatnio terenów całkowicie oczyszczone nietylko z elementów zdolnych do noszenia broni, ale wogóle polskich.

Przez bałamutne komunikaty i oświadczenia uśpiono dotychczas bardzo czujną opinję społeczną w Kraju i przygotowano dokładnie grunt pod całkowite skomunizowanie i do reszty zanarchizowanie stosunków w Kraju. Dziwną w tem wszystkiem wydaje się rola Stronnictwa Narodowego, które dla jakichś miraży

przyszłego współudziału w rządach, kładzie swój podpis pod otwarty rozbiór Polski.

Poniższy przegląd prasy komunistycznej daje wyraz ustosunkowaniu się P.P.R. do przyszłych "współtowarzyszy":

Stosunek do różnych ugrupowań politycznych:

R.J.N.

" ...reakcyjna treść w powodzi demokratycznych frazesów...,
...straganiarski program..., ...oszustwo propagandowe...,
...w pojęciu R.J.N. państwo, to obecne 4 reakcyjne stronnictwa z opanowanym przez sanację aparatem delegatury, no i rząd emigracyjny z generałem Sosnkowskim..." /"Młodzi Idą" z 3.IV./

" ...ci zdrajcy i targowiczanie chcą zapędzić lud w jarzmo faszystowskie, obalone przez ludy Europy. W zacietrzewieniu sprzymierzają się z siepaczami hitlerowskimi przeciwko ludowi, byleby zachować swoje przywileje..." /"Gwardz. Nr.4/

A.K.

" ...sanacyjni zdradzieccy pułkownicy z A.K., frymarczący krwią i honorem żołnierza polskiego, nie są zdolni do poważnej uczciwej walki z okupantem. Wojna domowa, walki bratobójcze - oto ich cel.../Gwardz. Nr.4/.

" ...Dowództwo A.K. nadal prze do walki bratobójczej...
...obserwujemy nietylko moralny rozkład A.K., ale i jej rozpad. Na skutek walk bratobójczych doły A.K. odmawiają posłuszeństwa swym komendantom.../"Armia Lud." Nr.5/.

" ...To co robi A.K. jest współdziałaniem z okupantem, jest zbrodnią wobec narodów sprzymierzonych, zbrodnią, za które odpowiedzialność spada na cały naród..." /"Głos Warsz. z 18.IV.44r./

S.N.

" ...endeckie bojówki, współdziałające wiernie z okupantem nad pacyfikowaniem Polski, mordujące wszelkie niebezpieczne dla okupanta elementy demokratyczne i niepodległościowe, współdziałające w mordowaniu ukrywających się Żydów, zbiegłych jeńców i t.d...." /"Głos. Warsz. z 14.IV.44r./

" ...wstrząsające mordy dokonywane przez podporządkowane A.K. bojówki endeckie"

" ...znane są wypadki, iż żandarmeria wypożycza endeckim bandytom broń automatyczną..." /"Głos Warsz. z 24.IV./

" ...po wstąpieniu do A.K., bojówki endeckie bynajmniej nie zaprzestały akcji mordowania Polaków w bratnim sojuszu z żandarmerią i Gestapo... /"Głos Warsz. z 28.IV.44r./

W.R.N.

" ...jedynym celem panów z W.R.N. jest tylko i wyłącznie chęć odciągnięcia uwagi klasy robotniczej od istotnych punktów programu wyzwolenia proletariatu...
...W.R.N. starając się udowodnić, iż najpewniejszą i najkrótszą drogą realizacji socjalizmu w Polsce jest sojusz z ozono-sanacją, prowadzi w służbie reakcji i dla dobra reakcji, politykę wrogą interesom mas pracujących, politykę wrogą interesom najszerszych mas Narodu Polskiego..." /"Młodzi Idą" z 3.IV./

" ...pozbawiony wszelkiej treści i wszelkiego znaczenia, pozostający w wyłącznej służbie reakcji i wysoce niebezpieczny dla istotnych interesów proletariatu - frazes socjalistyczny..." /"Młodzi Idą"z 3.IV./

S.L.

" ...polityka przywódców S.L., którzy zarówno w Kraju, jak i na emigracji, sprzymierzyli się z najbardziej wstecznymi, antyludowymi i antydemokratycznymi elementami polskiego społeczeństwa /RAK Nr.21 - "Gł.Warsz." z 14.III./

" ...polityka wodzów Str.Lud., pchających masy chłopskie w objęcia reakcji, oddawna napotykała na sprzeciw olbrzymiej większości członków..." /"Gł.Warsz." z 18.IV./

Prasa komunistyczna nie ukrywa wcale zamiaru zastosowania terroru w stosunku do "polskiej reakcji" w wypadku dojścia do władzy:

" ...śmierć okupantom i kainom polskim! ... sługom faszystów... /Młodzi Idą" z 3.IV./

" ...Kainów pod sąd ludowy!..." /"Armia Lud." z 18.IV./

Interesujący artykuł p.t. "O właściwą podstawę prawną" zamieściła "Rada Narodowa z 3.V.44r. Autor kwestjonuje konstytucję z 1935 roku, będącą wynikiem "gwałtu... fałszów wyborczych... nadużyć regulaminowych", nawrót zaś do konstytucji 1921 roku uważa za niemożliwy ze względów technicznych. Wskutek powyższych faktów "społeczeństwo polskie znajduje się w stanie pozaprawnym". Wyjściem z takiej sytuacji jest "stworzenie nowego porządku prawnego opartego na akcie powołania nowego rządu". Głównym zadaniem tego rządu będzie powołanie do życia reprezentacji parlamentarnej narodu na podstawie powszechnego głosowania. Przed tym jednak rząd ten musi przeprowadzić konieczne reformy, ponieważ:

" ...wola całego społeczeństwa może znaleźć pełny i rzeczywiście swobodny wyraz dopiero po usunięciu ekonomicznej przewagi warstwy dysponującej podstawową częścią majątku narodowego..."

Podobnie jak Sowiety przygotowują się do współpracy z armją polską przez fizyczną likwidację oddziałów do nich zgłaszających się, postępuje P.P.R. w stosunku do A.K. i delegatury. Do niemieckich organów bezpieczeństwa przychodzi tysiące donosów ze strony komunistycznej. W ostatnich dwóch miesiącach komuna zlikwidowała przy pomocy policji niemieckiej 16 składów broni A.K., 20 punktów działu finansowego A.K. i delegatury w których wpadło około 5 miljonów dolarów w złocie i papierach /około miljarda złotych emisyjnych/ oraz wszystkie drukarnie Biura Informacji Prasowej /B.I.P./ Z.W.Z. Komuna dąży do roli "bogatego wujaszka" przy zawarciu ostatecznej umowy z A.K. i Radą Jedności Narodowej.

Stan faktyczny na ziemiach wschodnich zajętych przez bolszewików.

Podajemy kilka przykładów zachowania się bolszewików za "Polską Informacją Prasową":

"Jak zachowują się bolszewicy na ziemiach polskich?

Zaraz po wkroczeniu do Równego wojska sowieckie zarządziły rejestrację wszystkich mężczyzn. Ukraińców i wszystkich "tutejszych" wcielono do armji. Polakom nakazano wstąpienie do "dywizji Kościuszki", a tym którzy się do tego nie zastosowali, kazano wyjechać na tereny okupowane przez Niemców. Wojska wkraczające są bardzo dobrze uzbrojone, ale bardzo źle żywione. To też wkrótce rozpoczęły się masowe rekwizycje i rabunki.

Relacje z rejonu Łucja stwierdzają, że pierwszym czynem wojsk sowieckich po wkroczeniu było sprawdzenie dokumentów mieszkańców. Aresztowano odrazu Polaków, którzy byli urzędnikami starostw, policjantów granatowych, komisarzy samorządu gminnego, jak komisarzy mlecznych i in., ukraińców, volksdeutschów i reichsdeutschów. Wszystkich aresztowanych wyprowadzono czwórkami. Podobno część została rozstrzelana w cukrowni Babin koło Równego, reszta zaś wywieziona na wschód. Samorząd gminny istniał jeszcze przez 17 dni, potem zjawili się komisarze, którzy zaczęli sporządzać spisy Polaków i Rusinów.

"Zaczęto werbować ochotników do wojska: kto się zgłosił, ten w nocy znikał. Zaczęło się to samo, co w roku 1940. Kobiety wywozi się do Zagłębia Donieckiego, dzieci zabiera NKWD na wychowanie, a ludność ze wsi, która schroniła się do miast, wysyła się w głąb Rosji.

W Sarnach, na drugi dzień po zajęciu, bolszewicy rozwiesili afisze w języku rosyjskim, ukraińskim i polskim, obwieszczające, że zajęte ziemie należą do Sowietów, a wszyscy mieszkańcy są obywatelami Z.S.S.R. Ponadto nakazano oddanie wszelkich zapasów żywności, z wyjątkiem 1 kg. każdego produktu na użytek własny.

Żołnierze rosyjscy rozgłaszają wiadomości, napewno celowo rozpuszczane przez propagandę sowiecką, że jak tylko pobiją "germańca" - zaraz pójdą na "angliczana". Przypomina to podobne hasła z roku 1939, gdy wkraczający do Polski bolszewicy twierdzili, że idą na "germańca", choć mieli wtedy sojusz z Hitlerem." /P.I.P. Nr.16 z dn.21.IV.44r./

"Czerwone oddziały na Wołyniu.

Wojska sowieckie po wkroczeniu do Zabłocia /70 km. od Brześcia/ aresztowały wszystkich miejscowych pracowników tartaku i kolejarzy. Na drugi dzień pracowników "wostoczników" rozstrzelali, pozostałych podzielili na trzy grupy wg. narodowości /Polacy, Ukraińcy, Białorusini/. Ukraińców i Białorusinów rozstrzelano. Do Polaków powiedziano, że mogą się rozejść do swych domów, a że za parę dni przyjedzie NKWD, które każdego zbada osobno i każdy "dostanie to, na co sobie zasłużył". Kościół w Zabłociu w pierwszym dniu został przez żołnierzy sowieckich kompletnie splądrowany. Zabrano złoty kielich, monstrancję oraz inne naczynia liturgiczne. Żołnierze sowieccy zdejmowali obrazy ze ścian, rzucali o ziemię i deptali nogami, szaty kościelne nakładali na siebie, wyśmiewali się, wreszcie darli je na kawałki." /P.I.P. Nr.17 z dn.28.IV.44r./

"Prawda o oswobodzicielach".

Równie ważną rzeczą w obronie, jak posiadanie uzbrojenia jest szybka w odpowiedniej chwili decyzja społeczeństwa. Dlatego też uważamy za obowiązek podać czytelnikom garść pewnych wiadomości, obrazujących stan wkraczającej na ziemie polskie armji sowieckiej i jej stosunek do Polaków, mieszkańców zajętego powtórnie obszaru ziem polskich, a mianowicie odcinka między rzekami Horyniem i Styrem. Ludność tych ziem miała prawo spodziewać się, że w dwuletnim okresie walk u boku "zachodnich demokracyj" przeciw Niemcom, coś musiało zmienić się u "sprzymierzeńców naszych sojuszników".

Mając w pamięci groźne niebezpieczeństwo zetknięcia się z NKWD z poprzedniej okupacji - i w porównaniu niegroźnego, a nawet życzliwie odnoszącego się do ludności żołnierza sowieckiego, karnego i zdyscyplinowanego - ludność zajmowanych w lutym b.r. wsi przyjmowała wkraczających żołnierzy bez obawy i z zainteresowaniem.

I tutaj natknięto się na istotonie zaszłe zmiany w armji sowieckiej, ale w sensie wręcz ujemnym. Przez cały luty i marzec wojska przemaszerowujące w stronę Kowla robiły wrażenie nie regularnej armji, ale watahy brudnych obdartych i głodnych a często nawet pozbawionych nowoczesnej, ciężkiej broni - Tatarów z XIII wieku. Rabunek wszystkiego - od koni, bydła - do artykułów żywnościowych, od odzieży, butów do zegarków i świecidełek - był najważniejszem zadaniem armji sowieckiej na oswobodzonym terenie. Rewizje i poszukiwania za bronią po domach, kończyły się najczęściej rabunkiem i pijatyką.

Dopiero w ostatnich dniach marca zjawiła się na tym terenie armja przypominająca uzbrojeniem i zachowaniem armje zachodnie - ci nawet myli się" - jak zauważyła miejscowa ludność. W ślad za tą

"armją z końcem marca przybyli przedstawiciele NKWD i "Ispołkomu" - jako władza administracyjna. Nękana ciągłemi rabunkami, lękiem i niepewnością ludność otrzymała wreszcie zarządzenia i rozporządzenia "władz".

Pierwszym takim aktem urzędowym była odezwa do Ukraińców z UPA i UNRA - wyzwolonych od "polskich kapitalistów i pomieszczyków" - i zaczęły się aresztowania przedewszystkiem wśród polskich placówek samoobrony i policjantów ze służby niemieckiej.

Część zwalniano - część wywożono do Rosji.

Następnie zaczęło N.K.W.D. tropić organizacje wojskowe polskie.

Charakterystyczną cechą tych "władz" jest dwulicowość. Stosunek do Ukraińców wrogi - walki nawet toczono z banderowcami i bulbowcami, a równocześnie pojeni przez Ukraińców krasnoarmiejcy i prowadzeni przez nich napadali na polskie domy i zagrody i rabowali.

Stosunek do Polaków urzędowo jak najlepszy - do Państwa Polskiego zdecydowanie wrogi. Obiecywano odbudowę Polski po Bug - zapowiadano nadejście niedalekie armji polskiej - "prowadzonej przez Kościuszkę" - uzbrojonej przez "sowiecki Sojuz przy pomocy Anglji" - a dnia 6 marca 1944r. komendant m.Łucka ogłosił mobilizację mężczyzn od 1894-1926 roku . W plakatach przewidywano również mobilizację kobiet. I mimo zapowiedzi nadejścia owej polskiej armji, za niezgłoszenie się do rejestracji lub poboru ogłoszono restrykcje praw wojennych dla "dezerterów".

Transporty zmobilizowanych wywożono do Równego a potem do m. Sumy w głębi Rosji. Ucieczka od rejestracji była prawie niemożliwa. Na zachodzie była stała linja frontu - a ukrywanie się na miejscu natychmiast wykrywane przez mistrzów z NKWD - niejednokrotnie tego samego dnia, w którym delikwent nie stawił się do poboru. Stawiających się zaś przed komisją brano bez żadnego względu - i kulawych i chorych - "u nas jest prykaz brat´wsiech". Zmobilizowani składali natychmiast przysięgę na wierność Związkowi Radzieckiemu....."
/P.I.P. Nr.20 z dn.19.V.44r./

Doraźne skutki współdziałania.

Na podstawie przedstawionego materjału popartego dowodami w formie wyjątków z prasy i komunikatów radjowych możemy ustalić już ujemną stronę a nawet bardzo szkodliwe skutki dotychczasowej współpracy z czerwoną armją:

1/ ponosimy wciąż duże straty na wschodzie w walce z Niemcami. Bolszewicy nie dają żadnego poparcia i zostawiają oddziały polskie bez nowoczesnego uzbrojenia wobec przeważających sił nieprzyjacielskich. Oddziały sowieckie jak przekonaliśmy się na podstawie oficjalnych komunikatów zostawiają oddziały polskie nawet w sposób zdradziecki na wyniszczenie, podczas gdy sami ratują się wycofaniem. Straty są tem dotkliwsze, że walczą tam najlepsze jednostki, wyszkolone doskonale i najbardziej ideowe. Walczy tam przedewszystkiem młoda inteligencja, zarówno jako oficerowie, jak i w charakterze zwykłych szeregowców;
2/ walki te wywołują zwiększoną reakcję ze strony okupanta niemieckiego i rozciągają się również na ludność cywilną podejrzewaną o współdziałanie z sowiecką armją;
3/ współdziałanie to jest wykorzystywane przedewszystkiem przez komunistów, którzy na tej podstawie przeprowadzają swoją rekrutację przez wprowadzanie w błąd nieuświadomionej części społeczeństwa;

4/ propaganda komunistyczna wykorzystuje to dla swoich ~~planów wywołania~~ przedwczesnego powstania;
5/ Sowiety osiągają przez ściąganie na swoją stronę frontu oczyszczanie przedpola z wszelkich młodych, aktywnych elementów, które mogłyby w późniejszym okresie - okupowania całości ziem polskich - być przeszkodą w tworzeniu 17-ej Republiki Sowieckiej;
6/ współdziałanie to, jak i ustępliwość w sprawie granic, oraz projektowanie ze strony Londynu linji demarkacyjnej na wschód od Lwowa i Wilna, za którą administrację mają sprawować władze bolszewickie, obniżają w społeczeństwie Kresów Wschodnich autorytet Rządu w Londynie, co znów wychodzi na korzyść Sowietów, prowadzących konsekwentną propagandę przeciwko temu Rządowi, a za Związkiem Patrjotów Polskich w Moskwie;
7/ współpraca wprowadza w szeregi społeczeństwa w Kraju całkowity zamęt pojęć i zmniejsza odporność jego na działanie komuny.

Korzyści z tej współpracy nie osiągnęliśmy żadnej. Udowodnienie przed światem jeszcze raz naszej dobrej woli jest zbyt małym argumentem dla poniesienia tylu ofiar. My nie mamy potrzeby jeszcze w piątym roku wojny udowadniać światu, że mamy dobrą wolę w stosunku do Rosji i że walczymy z Niemcami. Jeśli świat dotychczas tego widzieć nie chciał to i teraz to nie pomoże. Gdy stracimy siły żywotne narodu nie będziemy państwem niezależnem i Anglosasi będą tylko z łezką wspominali nasze bohaterstwo, ale wojny prowadzić za nas nie będą i Państwa Polskiego za nas też nie stworzą.

<u>Konsekwencje współpracy polsko-sowieckiej.</u>
1/ Przyśpieszenie przedwczesnego działania na rozkaz Moskwy wbrew decyzjom Londynu;
2/ oddziaływanie na ustępliwość przez łamanie oporów psychicznych wśród najszczerszych kół społeczeństwa polskiego.
3/ powolne doprowadzenie do sowietyzacji Polski;
4/ stopniowe oswajanie i przygotowywanie społeczeństwa do pogodzenia się z 17-tą Republiką Sowiecką;
5/ infiltracja przez komunę Stronnictwa Ludowego /szczególnie Bataljonów Chłopskich/ P.P.S., administracji zastępczej delegatury oraz Armji Krajowej od dowództwa aż do szeregów.

<u>Nasza decyzja.</u>
Nie zgadzamy się na podstawie wieloletniego doświadczenia na żadne kompromisy z Rosją Sowiecką. Plany Moskwy są dziś nietylko znane sztabom politycznym, ale szerokim masom społeczeństw europejskich i plany te streszczają się w dwóch słowach - <u>podbicie Europy</u>, jeśli nie całej to w każdym razie wschodniej i Bałkanów. Wszelkie władze nie wyłączają Rządu na emigracji obalimy, jeśli zgodzą się na sowietyzację Polski, lub odstąpienia dobrowolnego części terytorjum. Jesteśmy w tem zgodni z większością społeczeństwa w Kraju i na obczyźnie, czego dowodem jest praca podziemna oraz przytoczone wyżej uchwały emigracji. Wszelkie paktowanie z wrogiem zmierzające do uszczuplenia terytorjum lub poddanie w jakąkolwiek zależność polityczną i gospodarczą Polski uważamy za zdradę stanu. Jednostki, które taką zdradę popełnią, zostaną pozbawione nietylko możliwości działania, ale życia. Za zdradę stanu jest tylko jedna kara - śmierć.

<u>Wskazania propagandowe.</u>
Należy wszystkim udostępnić w formie pośredniej cały powyższy komunikat przez:
1/ wyjaśnienie faktycznego stanu;
2/ wzywanie społeczeństwa do walki z komuną i przeciwstawianie się współpracy i wysyłaniu oddziałów na stronę sowiecką;
3/ wzywanie do stawiania oporu bezprawiu sowieckiemu;
4/ wzywanie wszystkich zdolnych do noszenia broni do opuszczania terytorjum zajętego przez wojska bolszewickie i przenoszenia się na zachód.

STRONNICTWO NARODOWE POZA CZWORPOROZUMIENIEM.

Uchwały i decyzje, a szczególnie deklaracja o celach wojny t.zw."Rady Jedności Narodowej", obejmującej wyłącznie 4 stronnictwa świadczą wyraźnie, że przywódcy stronnictw przechodzą powoli na lewicę i poddają się coraz bardziej wpływom komunistycznym. Ponieważ w tym zespole Stronnictwo Narodowe staje się obecnie czynnikiem zbędnym, a nawet utrudniającym, wobec tego 3 stronnictwa postanowiły pozbyć się uciążliwego partnera. Dotychczas był on im potrzebny w grze politycznej teraz po umocnieniu się staje się zbędnym. Enuncjacja W.R.N. w "Robotniku w Walce" Nr.10/18 z dn.4.VI.44r.jest zapowiedzią usunięcia Stronnictwa Narodowego z "grubej czwórki":

" Reforma rolna i przemysłowa jest konieczna dla Polski powojennej. Deklaracja Rady Jedności jest ostateczną granicę kompromisów w tych sprawach między punktem widzenia obozu socjalistycznego, a sądzimy, że i ludowego, a tendencjami konserwatyzmu. Gdyby kompromis ten został przez prawicę zerwany i cały krzyk podniesiony w niektórych kołach obozu narodowego , nie okazał się tylko wyrazem manewru nieodpowiedzialnych grup na prawicy - życie polityczne Polski musiałoby znaleźć inne dla siebie formy. W każdym razie myślący politycznie człowiek w Polsce musi sobie zdawać sprawę, że masy pracujące miast i wsi oraz ich reprezentacja polityczna nie zejdą ze swej drogi walki o przebudowę społeczną, a deklaracja Rady Jedności Narodowej jest sformułowaniem najbardziej skromnym tych zasad, które musi uznać każdy, chcący współpracować politycznie z organizacjami robotników i chłopów. /z art. p.t. "Zmiany ideowe czy manewry na prawicy"/.

Stronnictwo Narodowe prawdopodobnie zdaje sobie z tego sprawę, że trzy stronnictwa w porozumieniu z niektórymi członkami rządu jak Stańczykiem, Kwapińskim, Grosfeldem, Banaczykiem i "szarą eminencją" gabinetu p.R. chcą same objąć władzę w Polsce i stać się w konsekwencji - kiereńszczyzną.

W ulotce p.t. "scalenie wojskowe i polityczne Stronnictwa Narodowego", daje temu wyraz:

" Trzy ośrodki polityczne ostatecznie sformowały się w Polsce Podziemnej. Są to: ośrodek sanacyjno-lewicowy, komunistyczny i narodowy. Wszystkie te ośrodki będą chciały podjąć władzę w Polsce. Dążenie do objęcia władzy nie jest samo w sobie niczym złym. Wtedy, należy się temu przeciwstawić, gdy ludzie, którzy do tego dążą reprezentują sobą czynniki anarodowe i aspołeczne, niosą z sobą rozkład moralny i brak odpowiedzialności wobec Historii.

Objęcie władzy przez ośrodki sanacyjny lub komunistyczny to nowa tragedia narodu i państwa polskiego. W pierwszym wypadku bylibyśmy państwem sezonowym, w granicach niezabezpieczających naszego bytu, rządzonym przez klikę, opartą o wpływy masonerii, ze wszystkim tym co niosły z sobą lata 1926-1939. W drugim - jedną z republik Związku Sowieckiego.

Jedynym czynnikiem w naszym życiu politycznym, który może i musi przeciwstawić się tym dążeniom to Stronnictwo Narodowe, reprezentujące sobą narodowy ośrodek dyspozycji. /Podkr.red./

Stronnictwo Narodowe nie zrobiło podczas tej wojny nic pozytywnego, a przez ekwilibracje polityczne zatraciło całkowicie linję narodową. Obecnie po kompromitujących odezwach, programach, deklaracjach, podpisywanych wspólnie z kiereńszczyzną, chce ratować swoją opinję podkreślając,że tylko ono jest zdolne przeciwstawić się dwu innym ośrodkom politycznym, doprowadzającym Polskę do zguby t.j. sanacyjno-lewicowemu i komunistycznemu. Tekst ulotki wyraźnie świadczy, że partnerów swych z R.J.N. zalicza do tych ośrodków.

Jesteśmy pewni, że po tym nowym wyskoku prawdziwie narodowe elementy S.N. porzucą swych zgranych leaderów i przyłączą się do tworzącego się Obozu Narodowego, który nietylko nie zmienił dla taktyki swego oblicza politycznego, ale pogłębił się ideowo i przygotował podczas tej wojny realne siły dla wywalczenia prawdziwej niepodległości Polski.

- - -

INSTRUKCJA PROPAGANDOWA.

Propaganda antybolszewicka winna objąć następujące działy tematów:

I. Polskość Ziem Wschodnich oraz niepodzielność całości naszego terytorjum ze względów politycznych, strategicznych i gospodarczych. Odra i Nisa na Zachodzie oraz przedwojenna granica traktatu ryskiego na wschodzie to tylko nieodzowny warunek zabezpieczenia naszego bytu, rozwoju i bezpieczeństwa. Odrzucenie jakichkolwiek tymczasowych rozgraniczeń naruszających granice traktatowe na wschodzie.

II. Bolszewicy na ziemiach polskich. w r. 1939 - 40 oraz w r. 1944. Ich istotne cele. Fakty i dokumenty. Demaskowanie kłamstw propagandy oficjalnej. T.zw. propaganda grozy na podstawie realistycznych, konkretnych wypadków z pod panowania bolszewickiego najlepiej będzie oddziaływać na masy. Podkreślenie bezwzględnego stosunku bolszewików do ludowców i socjalistów - barwy ochronne nie pomagają.

III. Wszechstronne oświetlenie "współdziałania" z Sowietami, jego wyników i konsekwencji. Współpraca z Z.S.S.R. to największy atut werbunku i propagandy komunistycznej. Żadnej pomocy naszym śmiertelnym wrogom. Konieczność przeciwstawienia się gwałtom i bezprawiom bolszewickim na zajmowanych terenach. Nacisk opinji na czynniki rządowe w kierunku zmiany ich obecnego stanowiska w kwestji "współdziałania", odwołania dotychczasowych instrukcyj oraz złożenia oficjalnych protestów u rządów aljanckich oraz przed opinją świata przeciw zachowaniu się bolszewików na okupowanych terenach polskich.

IV. Propaganda antykomunistyczna nietylko w ujęciu socjalnem ale i politycznem. Komunizm - narzędziem zaborczej polityki rosyjskiej. P.P.R., A.L. i t.p. - agentury rosyjskie. Propagowanie czynnej walki z komunizmem i likwidacji jego agentów. Demaskowanie i zwalczanie infiltracji komuny wśród organizacyj polskich.

V. Niebezpieczeństwo kiereńszczyzny wśród części inteligencji polskiej. Słabość, niezdecydowanie, kompromisowość i ustępliwość, fałszywe założenie "barwy ochronnej" w stosunku do bolszewizmu, współzawodnictwo z hasłami komunistycznymi w dziedzinie społecznej i gospodarczej - to groźne objawy i zły przykład wśród czynników oficjalnych i "grubej czwórki". Kiereńszczyzna przygotowuje grunt dla rewolucji komunistycznej. Komunizm nigdy w Polsce nie zwycięży bez wstępnego okresu kiereńszczyzny. Zwalczanie złudzeń, że zajęcie Polski przez armję czerwoną będzie tylko przejściowe oraz, że możemy uzyskać niepodległość przy pomocy Sowietów.

VI. Konsolidacja sił antykomunistycznych w Obozie Narodowym. Wobec bliskiego niebezpieczeństwa komunizmu konieczność przeciwstawienia mu Obozu Narodowego jako formy zorganizowanej życia społecznego i politycznego Narodu Polskiego. Oprócz walki z komunizmem trzeba mu przeciwstawić pozytywny program Obozu Narodowego odproletaryzowania Polski i upowszechnienia własności.

Powyższe działy tematów należy rozpracować w formie artykułów, referatów, pogadanek oraz haseł. Należy wykorzystać wszelkie możliwe środki propagandy specjalnej, jak ulotki, plakaty, napisy, nalepki i t.p. jako sięgające do szerokich rzesz nieobjętych prasą i zorganizowanem życiem Polski Podziemnej.

Przy opracowywaniu tematów antybolszewickich należy przez właściwe ich ujęcie ubezpieczyć się przeciw przypisywaniu ich przez naszych przeciwników propagandzie niemieckiej.-

----oOo----